

Moi Głochami!

Minęły te dobre czasy gdy będąc w Nagykamińsku, otrzymywałem od Was jak i od innych ludzi wiele listów jak również wszystkie moje listy, które można było pisać bez ograniczenia i otrzymywałyście regularnie.

Teraz są dwie ograniczenia, i nawet to niepomocne choćby list optacji. Nawet poleconych listów niemożna ponad normę wysyłać. To jest jedyną dolegliwością która odzwierciedla, gdyż wiem że być dla Was moje listy, jak również Wasze listy użyteczne i mi wiele życie. Odkąd tu jestem otrzymywałem od Was ledwo 2 kart. z 20. III i z 8. IV to naprawdę! W dodatku napisaliście tak ogólnikowo, że do prawdy miałam ochotę Was rozmyślać jak można trzymać mnie dwa miesiące w ustawicznym oczekiwaniu na bliźsze szczegóły. Lecz uwzględniłam je w takich interesach potrzebując głębiej. Być może i pisać będziecie później ten list nie doświadczyłam, co tu jest najawerskim wyznaniem. Nie wiem ile Wy odemnie odebrałyście.

W kartkach wspomnianie o kilku kartkach bez ja wystatem i 3 listy. W jednym postanowiłam puścić. Jeżeli pisać będziecie kilka listów, a one regularnie, skoro do dnia dzisiejszego nie odebrałam, więc radzę abyście już nie pisywali listów zwykłych, tylko napisaliście raz na kilka miesięcy list polecony, opiszcie użyteczne co mnie może interesować. Trudno, skoro takie czasy, to się musimy z tym zgodzić. Ja też gdyby o demnie należało pisałbym Wam co dzień jeden list skoro niemożna, musicie wybrać. Będzie się stało jednak w miarę możliwości dwa razy o sobie znać. Dotychczas u mnie niema nic nowego.

Jestem zdrowy i czuje się świetnie, tylko żeby narządy mi wypowiadać służbę, więc widziałam się z naszymy udać do dentysty co mnie będzie kosztowało sporo pieniędzy. Zarabiam do tego czasu niewiele, lecz zyskując oszczędnie mogę po zaktualizowaniu drobnych codziennych wydatków, odłożyć no miesiąc tyle pieniędzy ile kosztują dobre boksowe trampki. Je-



zeli mi się karobek nie pogorszy, po kapturce don-  
tysty, chciałbym sobie kupić ubranie, i wogule cały  
cywilny ekwipunek, bo jeżeli tu się mieszkają, to tam  
u Waszombardziej będzie trudniej, wiadomo. Co do  
powrotu, to jakkolwiek tęsknie za Hami, odre-  
wanam Wasze potowienie, lew tak akurat niemogę jesz-  
cze wrócić. Skoro mi exdarytam wrócić w lecie, wlec  
gdzie spędzitan lato, tam wypada i zimować. Zimy  
się nie boję. Jestem ubrany lepiej aniżeli w domu. Że-  
li jednak wokolwiek się zmienić, że mój powrót spa-  
że się celowy, ~~to~~ konieczny i bezpieczny, przez jasną,  
i i ani dłużej niż miesiąc tu przebywać i nocować  
nocować. Węgry bardzo mi się podobają, i gdybym  
niemiął do tego wracać, zostabym tu. Leć obojatek  
i serce ciągnie do swoich. Miasteczko gdzie przeby-  
wam jest małe lew miłe, mieszczanie są przeważnie  
rolnikami. Wiele dla mnie miłych widoków: krowy i wo-  
ły ciągnące woz. Blisko pola. Dwa kościoły. Katolicki i  
protestancki. Mamy dwóch polskich księży. Węgry ury-

wiają nam kościoła na nabożeństwo. Pano w dzień msza  
są. na którą niemiłam prasa się, gdy i wtasnie do po-  
łudnia mam miejsce. Wierozem bywa ten nabożeńst-  
wo, obecnie różnicowe. W niedzielę msza s.w. o 11.50 godz.

Prawdopodobnie nie będziemy w tym miasteczku  
zimować. Obiecują nas przenieść. O mnie się nie nie-  
martwie, bo tak jak mi tu jest ani bym w domu nie-  
miał. Gdy się upewnisz że listy dochożą, wyślę Ham  
fotografję. Proszę Was jeszcze raz napisać mi czy już jes-  
teście uszysy razem, a jeżeli nie, podajcie bliższe dane  
góry. Bardzo mi Was i jej bosie wiele wycierpiaty, i o-  
nie się obawiam żeby jej na zdrowiu niczego podri-  
toj te przejścia. Jednak powinniście raczować równowa-  
gę, i myśleć że tak jest. Niemartwiecie się nic, byleście tyl-  
ko były zdrowe! Jeżeli z. niema w domu, to się dowia-  
duje kiedy będzie, i czy jest możliwość widywać się z nią  
by miała wiadomości. Podziwicie ją odemnie i matujcie  
po nowy będzie poranek. Podawiam Was serdecz-  
nie i wrępkich najomnych.

Wasz Stach



Shochana Pokui i Horysuy!

Wziękuje ślicznie za pamięć. Zdaje się że wszystkie Wasze listy i trzymają, każdy z nich sprawia mi radość, że jesteście zdrowi i jakos trzymacie. Tylko ten list Pokui z 15. III. był trochę smutny w meła holijnem nastroju pisany, a to jest dreo' luksus, na który niemiemy sobie pozwalać! Dzisiaj jest okazja zastanowić w rycei praktycznie wszystkie rady jakie wyryła liśiny angis.

List święteyny otrzymania jakis tydzień przed świętami, podziwiam taką troskliwość, ja strasznie pod tym względem zaniedbałem się, utarciuie stale się zaniedbuje, lecz Hy nie bracie zemu przytadu a piszcie dalej jak tylko jesteście w możności. Ja na święta postatem Ham list z optatkiem, i kartkę święteyną i worocną. Dzisiaj otrzymania od Was list z 14. I. b. r. w którym nosicie o otrzymaniu katedwie partki... No w czasach wojennych drobnotka re wasem list zaginie.

Kilka dni temu postatem Ham korespondentkę w której a nosiłem że niemam nic od Was, no a za kilka dni otrzymania i w tej kartce pisatem że się porozumiatom z naszym dżurkiem, i karamdatem by miro piemiędzy oddat, i obierat Ham postać no, ale nie bardzo wierzę żeby był taki sumienny, a ponieważ ja oderuwan Waszą ręką dole, a nie mogę Ham osobiście dopomóc więc przemyśliwam kto by Ham mógł dopomóc. Wspomnułem sobie o naszych porciowych krowiakach Strzeleckich w Bukku, którym nieraz szarywali gotowosc do jakich kolwiek uslug, no ale dawniej nie potrzebowalismy żadnej pomocy, a teraz Hy nie wieszcie prosic. Ja to za Was zrobilem, gdyż koresponduje z nimi, no obierali postać bodej marmolady, która by się Ham myśle bary przydatła, bo w tym czasie nie maie inlepa. (Nie jest to dobre i jeszcze to same like prowy chowacie, na ale widocznie nie sposob mienic.) Jeżeli rozkolurek od nie otrzymania, napiszcie mi bom kawy czy obiecanka nie bedzie "sawanka". Uiehawy ter jestem jakie tam re Was reny, jeżeli uwaricie re to centralne, to mi napiszcie, bym miał wyobrazenie o warunkach Waszego rywota. Ja na przyklad na bolsowe trewiki pracowatom 33 dni. Pranie, reperacja

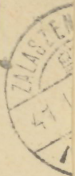


to w tym czasie korzystają, ale że nie palę i nie piję to mi starczy  
wszystko. Powodni mi się dobrze, zdrow jestem jak ryba chłopia  
pracy mam dużo, lecz nie żałuję, a w takim ruchu to czas  
się przedko. To też dziwię się kam że się o mnie martwicie ga  
dając przy czas nie piszę. Wielokrotnie zapewniałem Was że mnie  
nie grozi, i żadnej biedy nie cierpię. Pisać często mi wolno, i temu  
się nie dziwię, bo jeżeli Niemcy w swoim kraju nawoływali do  
samocenzury się w pisanie, że względu na przeciwnie poety,  
to i o się dziwić. Po Waszych ostatnich listach miałbym być  
znowa do pisania, z taką przyjemnością odpowiadałbym Was  
na każde zdanie, lecz trudno mi się ograniczać. Ciś  
mnie to że Zosia się trzyma, ale podobno obierata wrócić,  
jakoś niewidac'... Przyroda też Was przesładuje tem mrokiem  
niekiedy jestem jak tam wytrzymałicie, bo i tu były porządne mro

Święto miałem prawie takie same jak i zeszłego roku, dosyć  
rozyste i miłe, szczególnie nieopisuje o braku miejsca, a zeszłego  
ten list pewnie przyjdzie do Was prawie że na Kielce, więc już  
pisz Borego Kar. nieaktualny. W Wigilię było śniego i ciepło, byłem na  
driarskiej pastercie i na naszej, a u Was wiatr miał szataperować, pro  
o w Gólinach to już pewnie szatka w parę? Na wieść o śmierci O  
ryny, cisły mi się brzydkie słowa pod pióro, no ale o umarłych podobno  
mówi się dobrze, albo raczej nie. Dużo niekwestek napisałaś mi Pe  
no prosz o więcej, no a co Ludwika biedna porabia? Zapomn  
tem do niej napisać, ale się będę starał, tym czasem ją podrocza  
tych wszystkim którym mnie podraciali ślicznie dziękuję i ode  
jemniam. Układajcie odemnie wszystkim chłopców i chłopców  
a Teresi Sulkowskiej bodaj kartkę pośle. Zosia Ludwika kus  
sią miły listek niedawno napisała, też ją podroście odemnie, n  
bawem i jej odpiszę, tak samo i Jagusi bo też od niej dostatem. Za  
si macie zawsze posyłać odemnie moc uszteków, to się rozumiem sam  
prze się. Że jeszcze Lysego chwacie to się dziwię, ta myśle pewnie ja  
tylko do jedzenia podatna. No ale nieumiem Was doradzić teraz  
czego lepszego. Najlepsze byłyby 3 dobre krowy, ale skąd ich wziąć? Co porad  
Galantka Jankowa? Jak się czuje Kunianka? Czy Karol z cieniarką m  
li powracać na miłość? Pozdrawiam Was serdecznie  
Wasz stały pisarzem 5 lutego 1912



Internált harcoló egyén ügyében  
DIJMENTES  
Belligérant Interné.  
SANS TEXE.



K. P.

Dutkówna Rozalia  
Mordarka 104  
os. p. Simanowa

ELLENIRIZVE  
CENZURÁR.  
ZENSURIERT.

Generálne Gubernatorstwo  
Obwód Kraków  
2636/V . 6464 10/1

Gutka Sternsaw  
Lengyel Tabor  
Zalabér (Zala megye)  
Hungaria



6948

796